

## Wyszukiwarka Google: najdroższa powierzchnia reklamowa na świecie. Polak pokazał alternatywy

Wyszukiwarka Google stała się wręcz synonimem szukania czegoś w sieci. Dziś mówimy, że trzeba coś "wygooglować", a nie znaleźć. Ale polski bloger pokazuje, że nie jesteśmy skazani na narzędzie giganta - alternatywy istnieją.



Wyszukiwarka Google - opcji jest więcej (Pixabay.com)

Paweł Waluszko, bloger, który jakiś czas temu przedstawił [zamienniki dla usług Google'a](#), teraz postanowił [skoncentrować się na wyszukiwarce](#). Choć ta od technologicznego giganta [jest najważniejszą stroną świata](#) to na niej wybór wcale się nie kończy.

Pierwszą przedstawioną alternatywą jest DuckDuckGo. Czyli wyszukiwarka, która w ostatnim czasie [cieszy się dużą popularnością wśród młodych](#). Powód jest prosty - wyszukiwarka nie profiluje użytkowników, a reklamy są bazowane na słowach kluczowych.

Wśród innych opcji bloger wymienia np. wyszukiwarkę Startpage. Jej twórcy wyniki wyszukiwania biorą wprawdzie od Google. Ale za to płać wielkiej korporacji, aby nie profilowała ich użytkowników.

### Zobacz też: Sieć 5G – czy jest czego się bać?



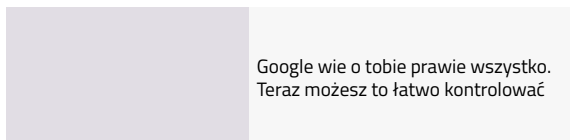
Ciekawą opcją wydaje się być też Swissoos. Przeglądarka nie tylko dba o prywatność korzystających, ale również usuwa wszelkie treści przeznaczone dla dorosłych widzów. Funkcja ważna nie tylko dla rodziców - w końcu w pracy nie chcemy, by nagle na ekranie pojawiły się niedozwolone materiały.

Dlaczego warto sprawdzić alternatywy? Tak tłumaczy to autor opracowania:

„ Powodów jest wiele. Po pierwsze, wyżej wymienione wyszukiwarki oferują znacznie wyższy poziom ochrony prywatności, niż Bing czy Google. Nawet gdy rezultaty są zacierpięte z bazy danych Google lub Microsoftu, są one zbierane poprzez serwery wyszukiwarek w naszym imieniu. W rezultacie dostajemy rezultaty Google lub Bing, bez śledzenia przez te podmioty.

Paweł Waluszko

Waluszko zwraca także uwagę na brak bańki filtrującej. Nie tak dawno autorzy DuckDuckGo dowiedli, że nawet korzystając z trybu incognito w Google Chrome - a więc dającego pozory prywatności i anonimowości w sieci - [wyniki wyszukiwania i tak oparte są na personalizacji](#).



Po licznych aferach związanych z naruszeniem prywatności użytkowników przez wielkie koncerny wiele osób zaczęło zwracać większą uwagę na to, co wiedzą o nas firmy. Niektórym mogło jednak nie wystarczyć zapału, bo wygodniej jest korzystać z popularnych i dobrze znanych usług.

Warto jednak wiedzieć, że na Google świat się nie kończy i można znaleźć w sieci rozwiązania, które wcale nie będą oznaczać np. mniejszej liczby wyników wyszukiwania.

### Najnowsze



SkróTech. Najważniejsze wiadomości dnia



Airbus rezygnuje z Kanady



Prosto w oko cyklonu. Łowcy huraganów każdego roku igrają z



Huragan Dorian. Wszyscy boją się jego uderzenia, a Miami